REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 505-59
„ administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 290

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LISTOPAD
30
SOBOTA
Św. Andrzeja
Wschód słońca 7 m 19
Zachód „ 15 „ 30

Kto ma wychowywać młodzież?

ZDANIEM MIN. CZERWIŃSKIEGO: RZĄD I PARLAMENT

We czwartek odbył się w Wilnie odczyt min. Czerwińskiego na temat „Konstytucja a wychowanie publiczne".

P. minister oświadczył, że głównym celem wychowania publicznego powinno być wychowanie dobrych obywateli. Musi ono być tak prowadzone, aby każdy Ukrainiec, Żyd czy Niemiec zanim zostanie świadomym pracownikiem na polu kultury swego ściślejszego społeczeństwa, czuł i rozumiał, że ma być przedewszystkiem dobrym obywatelem Rzeczypospolitej.

O kierunku wychowania powinny decydować dwa czynniki: parlament i rząd. Ale Sejm nie może z powodu swego rozbicia mieć wspólnego ideału wychowawczego i dlatego powinien dać rządowi takie warunki pracy, aby mu wykonanie jego zadania umożliwić.

Kilkoletni brak zasadniczych wskazówek dla wychowania dał ujemne rezultaty. Jednym z nich jest niechęć do aktualności. Hasło niewprowadzania polityki do szkoły jest przez niektórych pedagogów rozumiane jako konieczność wyrzeczenia się zapoznawania uczniów z wypadkami historycznemi ostatnich lat kilkunastu. A zdaniem p. Ministra młodzież, która wychodzi ze szkoły, musi wiedzieć, jakie niebezpieczeństwo grozi Ojczyźnie.

Młodzież nie otrzymuje w szkole prawie żadnego solidniejszego przygotowania do oceny zjawisk życia społecznego i politycznego. Nie można się więc dziwić, że do pojęć części tej młodzieży najłatwiej przemawia „zoologiczny nacjonalizm, owa jedna z najniższych, ale i jedna z najprostszych reakcyj społecznych człowieka".

Mówiąc o organizacjach pozaszkolnych wskazał p. Minister na harcerstwo i stwierdził, że prócz Zw. Harcerstwa Polskiego zaczęły powstawać inne, niezależne ośrodki harcerstwa. Wszystkie te ośrodki wychowania powinny być ujęte przez rząd w taką formę, by stały się węzłem łączącym duchowo dorastających obywateli jednego państwa.

Bez silnego rządu będziemy mieć oświatę, ale tej oświacie brak nie jednolitego ducha państwowego

Stanowisko nasze do mowy p. min. Czerwińskiego sprecyzujemy w numerze jutrzejszym.

USTĄPIENIE B. MIN. CZECHOWICZA

POWODY USTĄPIENIA

Krążą pogłoski, że b. min. Skarbu, p. Czechowicz, obecnie naczelny dyrektor Banku Ziemiańskiego ma w najbliższym czasie opuścić zajmowane stanowisko.

Powodem niezadowolenia Rady tego banku z p. Czechowicza, ma być biurokratyczny system pracy, jaki p. Czechowicz wprowadził do Banku.

Zmiana w P. K. O.?

PREZES GRUBER WYJEDZIE DO BAZYLEI.

Jak słychać, prezes P. K. O., p. dr. Henryk Gruber, upatrzony jest na stanowisko członka międzynarodowego Banku Reparacyjnego w Bazylei.

Na stanowisko prezesa P. K. O. wysuwane są następujące kandydatury: jen. P. Góreckiego, p. dyr. Barysza, p. Feliksa Młynarskiego, b. vice-prezesa Banku Polskiego, oraz p. Tadeusza Sułowskiego, prezesa Zarządu Banku Ziemiańskiego.

Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniami.

5 DZIEŃ PROCESU KOWALSKIEGO

Przesłuchiwanie świadków w procesie Kowalskiego ma się już ku końcowi. Wczoraj były wezwane do zeznań: Wiłucka, żona Kowalskiego, zakonnice: Ponewczyńska, Komorowska - Feldmanowa, Wąsakówna i t. d. Zeznawali też „duchowni" marjawiccy: Feldman i Miazga.

Przed załamaniem się koalicji w Gdańsku

POWRÓT RZĄDU NACJONALISTÓW.

GDAŃSK, 29 listopada. (Tel.). Wobec skłaniania się prawego skrzydła obecnej koalicji (liberałów) do współpracy z ugrupowaniami nacjonalistycznemi, należy liczyć się z możliwością powołania rządu nacjonalistycznego w Gdańsku. Następiłby zatem powrót do kursu antypolskiego Senatu.

NEGATYWNE STANOWISKO

PRZECIWKO PODATKOWI WYRÓWNAWCZEMU.

GDAŃSK, 29 listopada. (Tel.). Na jednem z posiedzeń tutejszej Izby handlowej, na którem była omawiana sprawa podatku wyrównawczego od importu, na skutek stanowiska obecnego na zebraniu przedstawiciela gospodarczego z Rzeszy niemieckiej, postanowiono wypowiedzieć się przeciwko wprowadzeniu tego podatku. (Podatek wyrównawczy ma być wprowadzony w Polsce od importowanych towarów, celem umożliwienia wyrobom polskim konkurencji z towarami obcemi, które są obciążone niższemi podatkami, niż w Polsce. Przyp. Red.).

Nie będzie reformy

egzaminów maturalnych

Omawiana od dłuższego czasu sprawa ponownej reformy systemu egzaminów maturalnych w szkolnictwie średniem jest jeszcze narazie tylko przedmiotem studjów naukowych w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. O przeprowadzeniu tej reformy jeszcze w bieżącym roku szkolnym, tak by egzaminy maturalne na wiosnę roku przyszłego odbyły się już na nowych zasadach, niema mowy.

Ustanowienie

20 buchalterów przysięgłych

W przyszłym miesiącu nastąpić ma nominacja buchalterów przysięgłych przy warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej. Z pośród przedstawionych przez stowarzyszenia buchalterskie kandydatów nominowanych będzie 20 osób

SPŁATA 30 MILJONÓW ZŁ.

długów zagranicznych

W styczniu roku 1930 spłaci ministerstwo Skarbu szereg kolejnych rat pożyczek zagranicznych, jak stabilizacyjnej, skonsolidowanych długów wobec Francji i Anglji i zobowiązań wewnętrznych z pożyczek premjowych. Na spłatę długów państwowych przeznaczono około 30 miljonów zł.

Powolne rokowania

w sprawie zagłębia Saary.

Berlin, 28 listopada. „Germania" donosi z Paryża, że rokowania w sprawie zagłębia Saary postępują bardzo powoli naprzód i potrwają najprawdopodobniej przez wiele miesięcy. Niezwykłe trudności sprawia przedewszystkiem kwestja uregulowania stosunków gospodarczych pomiędzy zagłębiem Saary a Francją i w tym punkcie Niemcy przygotowane są na daleko idące postulaty rządu francuskiego

Równocześnie prasa nacjonalistyczna podnosi rzekome próby przewlekania rokowań ze strony francuskiej (PAT).

BUDOWA CENTRALI TELEGRAFÓW

Dn. 29 b. m. o godz. 10 p. minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner, sprawdził stan robót przy budowie centrali telegrafów i telefonów międzymiastowych przy ul. Poznańskiej.

Na budowę przybył również p. prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prof. dr. Wróblewski, którego p. min. Boerner zapoznał szczegółowo ze stanem robót, a więc z robotami już wykonanemi i przewidzianemi programem na rok przyszły.

P. min. Boerner stwierdził, że roboty postępują z programem oraz, że interesy skarbu Państwa są w całości zabezpieczone.

W lutym 1930 r. rozpocznie się druga część robót, a mianowicie montowanie konstrukcji żelaznej, przygotowywanej już obecnie przez zjednoczone huty Królewską i Laury.

NIEMCY O ARMJI CHIŃSKIEJ

BERLIN, 28 b. m. *„Frankfurter Zeitung"* donosi o częstych wypadkach przechodzenia b. oficerów niemieckiej armji cesarskiej do służby republiki chińskiej. M. in. przybył ostatnio do Pekinu b. pułkownik von Alter, komendant placu w Hannoverze, w celu objęcia katedry lotnictwa w akademji wojskowej. Do armji chińskiej wstąpił również b. komendant 13 p. konnicy płk. Lassen.

Lot Byrda

Do bieguna południowego

Nowy Jork, 29-listop. — Według doniesień „New York Times" dziś o godzinie 16 m. 29 według czasu środkowo europejskiego, komandor Byrd wystartuje do wielkiego lotu do bieguna południowego ze swego obozu Little - America.

Trasa lotu do bieguna południowego i z powrotem wyniesie 1600 mil. Na pokładzie samolotu systemu Forda zaopatrzonego w trzy motory znajdować się będą w charakterze pilota — Bern. Balchen, w charakterze radjotelegrafisty Harold June oraz kapitan Mac Kinley w charakterze fotografa.

Byrd ma nadzieję, iż przez cały czas lotu uda mu się utrzymać komunikację radjową z Nowym Jorkiem. W razie sprzyjających okoliczności Byrd ma nadzieję powrócić do swego obozu w ciągu 24 godzin.

NASTĘPCA CALLESA

Nowy prezydent Meksyku.

LONDYN, 29-go listopada. — Według doniesień z Meksyku, parlament meksykański zatwierdził wczoraj wybór nowego prezydenta Pascuala Ortiza Rubio. Według sprawozdania głównej komisji wyborczej, Rubio otrzymał 1.750.000 głosów, podczas, gdy jego przeciwnik, Vasconzelos zdołał uzyskać zaledwie 100 tys. głosów.

Koloniści niemieccy opuszczają Ros[illegible]

BERLIN, 28 b. m. [illegible] zędowo donoszą, że pierwszy transport reemigrantów niemieckich z Rosji, składający się z 1000 osób, odjechał z Moskwy do Rygi. (PAT).

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dniu 29 listopada miejscami na Podkarpaciu, Mazowszu i Podlasiu notowano jeszcze rankiem przejaśnienia, lecz przeważnie było chmurno i mglisto na wschodzie, a pochmurno, nawet z deszczem, w Poznańskiem i na Pomorzu. Przymrozki nocne ogarnęły znaczną część kraju na wschodzie i południu, lecz były słabe. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła około 3-4 st. na Pomorzu i w Wielkopolsce, około 1 st. na Mazowszu, dość urozmaicona była na południu i wschodzie Polski, gdyż wynosiła od — 4 (Drohobycz) do + 4 st. (Tarnów). Najcieplej w dniu poprzednim było na Śląsku i na wyżynach południowych (8—9 st.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno i mglisto z opadami na Pomorzu i w Poznańskiem. Nocą na wschodzie przymrozki, później ocieplenie. Umiarkowane wiatry południowe południowo-zachodnie.

Dzień polityczny

P. PREZYDENT RZPLITEJ W SPALE

P. Prezydent Rzplitej udał się we czwartek na krótki wypoczynek do Spały. P. Prezydent powróci ze Spały do Warszawy w niedzielę rano. Przed odjazdem przyjął P. Prezydent na dłuższej audjencji posła BB. Przedpełskiego.

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI W ESTONJI

W czwartek wyjechał do Tallina marszałek Senatu Szymański w towarzystwie sekretarza osobistego p. Mohla na uroczystości 10-lecia estonizacji uniwersytetu w Dorpacie, którego marszałek Senatu jest wychowankiem. W ten sposób podkreśla się raz jeszcze bliskie stosunki, łączące zdawna uniwersytet w Dorpacie ze sferami naukowemi polskiemi.

PRACE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Marszałek Piłsudski w dniu wczorajszym, po powrocie z Wilna, przyjął szereg wyższych wojskowych z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych M. S. Wojsk.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała dziennik Nr. 329 dnia 29 b. m. „Rzeczpospolita" drukarni Piekarniaka, Ordynacka 3, oraz w redakcji i administracji Szpitalna 12.

— Z polecenia dyrekcji policji w Katowicach, skonfiskowano Nr. 185 również z dnia 29 b. m., dziennik „Polonja".

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Geneza i droga reformy

CZAS, BY OPINJA ZABRAŁA GŁOS.

Być może, iż największem nieporozumieniem naszych dni jest przedstawianie układu sił politycznych w Polsce w uproszczonej i powierzchownej formule: walka obozu reformy państwowej z obozem atawizmu politycznego. Ten zaś błąd, mocno zaciemniający istotę rzeczywistości polskiej, stale popełnia prasa i propaganda obozu rządowego. Nie jest wykluczone, że tą drogą usiłuje się podnieść w opinji publicznej własną wartość, ale jest także zupełnie pewne i oczywiste, że ta formuła nie odpowiada prawdzie i nie jest, o ile chodzi o szerzej rozumiany interes państwa — celowa.

Ideje reformy ustroju, o ile chodzi o krytyczny stosunek do dzieła konstytucji marcowej oraz do jej empirycznych wyników, są znacznie wcześniejsze, niż program pomajowy. Co więcej, zrodziły się one i skrystalizowały w tych kołach politycznych, które obecnie są atakowane za rzekome podtrzymywanie przeżytego ducha przeszłości. Zasadnicze tezy wzmocnienia władzy wykonawczej, podniesienia poziomu ciał prawodawczych, zabezpieczenia ciągłości rządów, wyniesienia interesu państwowego ponad interesy klas i partyj — te tezy omawiano bardzo szeroko już przed majem 1926 r.

Wiadomo, że opornie szła realizacja tych idej. Nie chcemy w tej chwili zajmować się rekryminacjami na temat, kto i jak, o ile chodzi o osoby i grupy polityczne, utrudniał upowszechnienie się tych idej, kto ich realizacji uporczywie szkodził. Raczej stwierdzimy, że, jak to zwykle w tego rodzaju procesach dziejowego pochodu nowych idej bywa, musiał przejść pewien niezbędny okres fermentu ideologicznego, pewnych walk pojęciowych, pewnych oporów i nieporozumień, protestów i przeszkadzań, aż otrzaskano się z temi ideami, wyczuto ich treść wewnętrzną, ich znaczenie istotne, i przyznano im należytą rolę w systemie idej państwowych.

To też dziś w dziedzinie dogmatyki ideowej są daleko posunięte zbieżności między grupami, które jednak mimo to trwają w ostrym sporze. Dlaczego? Na to pytanie, kluczowe dla zagadek naszego tak trudnego położenia wewnętrzno - politycznego, odpowiedź nie jest zbyt trudna. Polega ona na głębokim dysonansie między ideą silnej władzy państwowej i empiryczną rzeczywistością, jaką realizacja tej idei przyniosła w ciągu ostatnich lat w zakresie ludzi, ich czynów i bilansu społecznego.

Idea silnej władzy nie jest jedynie zagadnieniem abstrakcji: ona musi zdać egzamin rzeczywistości. Ten egzamin, wypełniający treść polityczną ostatnich lat, wypadł na wielu polach źle. Nie jest to wina idei, jeno ludzi, którzy ją źle pojęli a jeszcze gorzej realizowali. Usiłowali wziąć ideę w pacht, a ona wymówiła im posłuszeństwo, odwołując się do sądu opinji.

Jest czas, aby opinja zabrała głos. Musi być stwierdzone, że program reformy ustrojowej nie jest niczyją własnością, że oczekuje rzeczowej pracy wszystkich zdrowych elementów społecznych, że musi zachować drogę prawa i że musi oprzeć się na świadomości powszechnej, jako na jedynem podłożu trwałych i dojrzałych reform.

ZBLOKOWANE MNIEJSZOŚCI

Z POWODU NACISKU POLSKO - ROSYJSKIEGO

Zawarte onegdaj na zjeździe w Warszawie porozumienie trzech mniejszości narodowych w Polsce, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, uczestnicy jego oceniają bardzo poważnie. Zwracają uwagę, że błędnem byłoby mniemanie, jakoby porozumienie to nastąpiło wyłącznie pod wpływem obecnego konfliktu ustrojowego i za jedyny cel swój poczytywało przeciwstawienie się ewentualnemu ograniczeniu zasady demokratycznej. Dążność do utrzymywania stałego kontaktu organizacyjnego i taktycznie politycznego istniała, informują nas, oddawna. Obecne porozumienie ma więc sprzyjać w pierwszej mierze ogólnemu zbliżeniu, wchodzących w grę narodowości pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Interesujące są pobudki, które miały spowodować stronnictwa do zajęcia bardziej ugodowego wobec siebie stanowiska. Miał ich do tego kroku spowodować nacisk ze strony polskiej i rosyjskiej. Zaostrzony rzekomo stosunek władz polskich do Ukraińców ujawnia się według zdania tych ostatnich, w trzech kierunkach: w postępowaniu władz administracyjnych, w popieraniu przez czynniki rządowe obozu staroruskiego i w tworzeniu podległych sobie materjalnie grup ugodowych. Co się tyczy strony rosyjskiej, to ukraińskie stronnictwa narodowe widzą się zmuszone do konsolidacji i ze względu na wzmożoną aktywność komunistów i t. zw. radzieckich (fiłosowieckich) ugrupowań t. j. Selrobu i Ukraińskiej Partji Pracy, z drugiej zaś strony ze względu na wzmożoną aktywność obydwu grup staroruskich.

Stworzony onegdaj stały wspólny Komitet Porozumiewawczy składać się ma po jednym przedstawicielu z każdej grupy, wzgl. stronnictwa t. j. łącznie z 8 osób. Oczywiście, że od inicjatywy i ruchliwości Komitetu tego zależeć będzie realny wynik zawartego porozumienia.

Przegląd prasy

ROCZNICA LISTOPADOWA

Brzemię aktualności przygniata nas widać tak mocno, że nie spostrzegamy już ech przeszłości, które zasługiwałyby na to, aby i z nich czerpać nauki życia. Dlatego to mo że data rocznicy powstania listopadowego przeszła w prasie prawie niespostrzeżenie...

Natomiast „Kurjer Poranny“ już głośno marzy o tem, jak powinnaby wy dać uroczystość stulecia wybuchu tego powstania w 1930 r.

Stulecie Nocy Listopadowej powinno się zamienić w wielkie, wspaniałe, porywające święto narodowe. Ale nie w taką uroczystość formalną, suchą i nudną, jakich mnóstwo przewinęło się przed naszemi oczami w ciągu dziesięciolecia.

Myśl słuszna! Jeno co byłoby potrzebne, aby taka uroczystość odbyć się mogła i aby, co ważniejsza, mogła mieć treść dydaktyczną? Otóż potrzeba, aby nie odbywała się ona na niczyj benefis osobisty, nie pod hasłem: „My i tylko my!“, bez wykluczań jednych, a faworyzowania innych! Powstaje pytanie, czy to aby jest w Polsce możliwe?....

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE

W socjalistycznym „Robotniku“ czytamy uwagi na temat dróg do dobrobytu a w nich m. in. taką myśl:

Przemysł nie może być schroniskiem dla nieudolnych przemysłowców, dla fabryk nieodpowiadających wymogom techniki nowoczesnej, a popieranie jednych i drugich nie stanowi popierania przemysłu, stanowi za to konserwowanie jego nędzy i nieżywotności.

Trzeba więc wyjaśnić: które drogi prowadzą do przetworzenia „nędzy i nieżywotności“ w prosperację i nowoczesność?. Czy socjalizacja lub etatyzacja życia gospodarczego? Czy antygospodarczy kurs praktycznego marksizmu? Czy raczej może właśnie protekcja przemysłu, jako takiego, aby okrzepł, aby pozyskał zasoby finansowe i posiadł zdolność szybkiej modernizacji.

„Robotnik“ może nie wie, jak wielki pęd inwestycyjny ujawnia nasz przemysł. Niech przyjrzy się bliżej, a przestanie sypać zgryźliwe ogólniki.

Bo że Polska nie jest jeszcze Ameryką? Boże drogi, najmniej na to utyskiwać prawo mają — socjaliści...

SENSACYJNE REWELACJE

W związku z ostatnim „raportem“ doradcy finansowego, Devey'a, żyd. „Nasz Przegląd“ zaatakował bardzo silnie osobę p. D., zarzucając mu wręcz utrudnianie finansowego odżycia kraju.

Obecnie „Gazeta Polska“ bierze w obronę p. Devey'a, pisząc:

Że „Nasz Przegląd“ atakuje nietylko sprawozdanie doradcy finansowego przy rządzie polskim, ale i samego p. Devey'a, jest zupełnie zrozumiałe, wobec stanowiska p. Devey'a, radzącego Polsce wyzbycie się nieprzeliczonej rzeszy pośredników w handlu zbożem, co nie może się podobać „Naszemu Przeglądowi“, ale co jednak jest radą bardzo pożyteczną dla zmniejszenia kosztów produkcji i zwiększenia wydajności naszego rolnictwa.

Bardzo ciekawa informacja. Szkoda, że co-nieco... niedopowiedziana. W tych sprawach nie wadziłoby mówić otwarcie wszystko, co się wie...

Polska

w kartelu stalowym

W Berlinie toczą się rokowania między polskim a niemieckim przemysłem metalowym w sprawie rozgraniczenia eksportu.

Niemcy chciałyby, by Polska weszła do trustu, obejmującego produkcję stali surowej i szyn. W tym wypadku Polska nie byłaby przyjęta do kartelu jako samodzielny członek, lecz weszłaby do grupy środkowoeuropejskiej, obejmującej Czechosłowację i Węgry.

OD ADMINISTRACJI

Ponieważ jeszcze znaczna ilość naszych Szanownych Prenumeratorów zalega z opłatą za ubiegłe miesiące, uprzejmie przeto prosimy o łaskawe rychłe jej uregulowanie, gdyż inaczej będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę.

Nie zapominajmy zarazem o pozyskaniu choćby jednego nowego abonenta.

GIEŁDA

DEWIZY:

Londyn 43.59—43.37.
Nowy Jork 8.91 i pół — 8.87 i pół.
Paryż 35.20—35.02.
Praga 26.51—26.38 i pół.
Szwajcarja 173.46—172.60.
Sztokholm 240.43—239.23.
Włochy 46.78—46.54.
Wiedeń 125.71—125.09.
Rubel—złoty 4.64 i jedna czwarta.
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.50.
4 proc. poż. inwest. 117.00.
5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.75.
5 proc. pożyczka konwers. 49.75.
4 i pół proc. L. Z. Ziem. 46.75.
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.75.
4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 67.25.

AKCJE:

B. Dyskontowy 125.00—126.00.
B. Handlowy 120.00.
B. Polski 168.00—169.00—168.50.
B. Zachodni 75.00.
B. Zw. Sp. Zar. 78.50.
Węgiel 70.50—70.00.
Lilpop 33.50.
Norblin 80.00.
Starachowice 22.00—22.25.
Haberbusch 102.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto 26.60 — 27.00. Pszenica 41.50—42.50. Owies jednolity 25.00 —26.00. Jęczmień na kaszę 25.50—26.50. Jęczmień browarniany 27.00 29.00. Groch polny 37.00 — 42.00. Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 75.00. Mąka pszenna cztery zera 62.00—66.00. Otręby pszenne schale 20.00 — 21.00. Otręby pszenne średnie 17.50 — 18.00. Otręby żytnie 15.00 — 15.25

we Lwowie

Pszenica krajowa dworska 38.25 — 39.25. Pszenica krajowa zbiorowa 34.75 —35.75. Żyto małopolskie 24.00 — 24.50. Owies małopolski 20.25 — 21.25. Ziemniaki przemysłowe 3.00 — 3.50. Fasola biała 75.00 — 90.00. Fasola krasa 55.00 — 55.00. Groch pół Victoria 34.00 —39.00. Groch polny 26.50—29.50. Hreczka 25.75—26.75. Mąka pszenna 65 proc. 66.00 — 67.00. Mąka żytnia 70 proc. 40.00—44.00. Otręby żytnie 13.75 — 14.25. Otręby pszenne 14.75 — 15.25.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Barjera austrjacka

PROJEKTOWANA PODWYŻKA BIJE W HODOWLĘ POLSKĄ

Nie przebrzmiały jeszcze echa konferencji w Hadze i Genewie, gdzie tak wiele mówiono o znieszeniu barjer celnych, krępujących życie gospodarcze Europy, o stabilizacji ceł na lat kilka, a już dziś, ci właśnie, którzy najwięcej plany te popierali, postępują wprost przeciwnie.

Pierwsze były Niemcy, które podwyższyły cło na szereg artykułów. Za nimi podąża Anglja, gdzie również planowana jest ustawa o ograniczeniu przywozu, przy pomocy podwyższonych stawek celnych. To samo planuje i Austrja, w dziedzinie produktów rolnych.

Cło na zboże ma być podwyższone z dotychczasowych dwóch koron na sześć koron w złocie. Dalej ma być wprowadzone cło wyrównawcze na żyto i pszenicę, w ten sposób, aby cena pszenicy mogła dojść do 46 szylingów, a żyta do 40 szyl. Cło na mąkę ma być podniesione z 5 kor. na 8 koron w złocie. Młyny będą zmuszone do przemiału przynajmniej 40 proc. pszenicy i 70 proc. żyta, pochodzenia krajowego. Dla okazania pomocy młynom, ma być wprowadzony obowiązek mieszania mąki w ten sposób, że mąka pszenna musiałaby zawierać przynajmniej 40 proc., a żytnia 70 proc., mąki wyprodukowanej w kraju, gdyż przywóz obcej mąki, zwłaszcza pszennej stale rośnie, powodując bezrobocie młynów austrjackich.

Dalsze zamierzenia odnoszą się do przywozu trzody chlewnej, co dla Polski ma doniosłe znaczenie. Dotychczas przywóz świń tucznych, o wadze wyższej ponad 110 kg. był wolny od cła. Obecnie granica ta ma być podniesiona na 125, a nawet 130 kg. Planowane jest także podniesienie cła na cukier.

O wpływie, jaki będą miały te posunięcia rządu austrjackiego na wywóz z Polski do Austrji, pomówimy w najbliższym czasie.

SNOWDEN OKAŻE USTĘPLIWOŚĆ?

SPÓR O LIKWIDACJĘ MIENIA NIEMIECKIEGO.

W sporze o likwidację mienia obywateli niemieckich, skonfiskowanego podczas wojny, o czem w swoim czasie podawaliśmy, zanosi się na zwrot, umożliwiający kompromis. Toczą się jak donosi „Germania", rokowania między Berlinem a Londynem i rząd angielski skłonny jest podobno cofnąć swe zastrzeżenia co do zwrotu tej własności niemieckiej, która nie została jeszcze zlikwidowana. Brak jednak jeszcze podstaw do porozumienia w sprawie sum, które skarb angielski osiągnął z likwidacji mienia niemieckiego, a których jeszcze nie wydał.

Walki w Polsce

NIEMCY O WALCE WEWNĘTRZNEJ W POLSCE.

Berlin, 29 listopada. (Tel.). Prasa niemiecka bardzo uważnie śledzi rozwój konfliktu w Polsce. Np. **„Berliner Tageblatt"** podaje głosy „Czasu", „Przedświtu", „Dnia Polskiego" o zamiarach Marsz. Piłsudskiego i wskazuje na sprzeczności, jakie w tych domysłach istnieją. Równocześnie jednak wskazuje **„Berl. Tageblatt"**, że również opozycja jest niejednolita i inaczej pisze „Robotnik", a inaczej „Gaz. Warszawska".

Tak więc narodowi demokraci, którzy najmocniej usadowili się w b. dzielnicy pruskiej, chcą dyktatora typu Hugenbergowskiego, wileńscy konserwatyści chcieliby powrotu do surowych rządów Katarzyny II, a dobroduszni krakowianie marzą o wyborach na wzór austrjacki.

Wzajemne ustępstwa

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU POLSKO - NIEMIECKIEGO

BERLIN, 29 listopada. (Tel.). Z kół gospodarczych dowiadujemy się, że sprawa ulokowania nadwyżki trzody chlewnej, która nie byłaby pochłonięta przez związki eksportowe niemieckie będzie mogła być ulokowana na wolnym rynku niemieckim.

Pozatem rząd niemiecki, godzi się na tranzyt do Francji przez terytorjum niemieckie produktów hodowli polskiej.

Wzamian za te koncesje rząd polski jakoby godzi się na zmniejszenie kontyngentu wywożonej do Niemiec trzody.

WARUNKI PARTJI LUDOWEJ

Niemiecka partja ludowa wysunęła w sprawie rokowań polsko-niemieckich trzy postulaty:

Aby na miejsce d-ra Hermes[a] mianowany został dla pertrakta[cyj] polsko - niemieckich now[y] rzeczoznawca, aby Polska n[ie] wprowadzała dalszych prem[ij] eksportowych, nakoniec, aby na[dzór] weterynaryjny w Niemczec[h] odjęto ministerstwu spraw w[e]wnętrznych, a przydzielono [do] ministerstwa wyżywienia.

Pierwszy postulat, jak dono[si] „Berl. Tag." będzie spełnio[ny] przez nominację rzeczoznawc[y] von Hippla, który oświadczył, [że] w całości solidaryzuje się z po[li]tyką Hermesa. Drugie żądanie, — wobec wprowadzenia prz[ez] Niemcy premij eksportowyc[h] brzmi niepoważnie, nakoniec tr[ze]cie zmieniłoby charakter kontr[oli] weterynaryjnej na narzędzie pro[tekcyjne].

Bolszewicy triumfują

PO POKONANIU CHIŃCZYKÓW

Pekin, 28 listopada. Dowództwo armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie wydało proklamację, w której m. in. jest powiedziane co następuje:

„Pobiliśmy Chińczyków na dwóch frontach i moglibyśmy ścigać wroga daleko w głąb jego kraju; jednakże zadowolimy się daniem lekcji temu narodowi, okazując jednocześnie nasze mocne postanowienie zachowania w swych rękach kontroli nad koleją wschodnio - chińską. Jedynie całkowite wykonanie traktatu moskiewsko - mukdeńskiego będzie mogło zmienić obecną sytuację. Jeżeli Chiny chcą uniknąć nowej lekcji, to będą musiały przywrócić na kolei wschodnio - chińskiej poprzednią sytuację, wypuścić na wolność naszych więźniów, otworzyć naoścież obozy koncentracyjne i wreszcie wycofać wojska chińskie z linji granicznej. (Havas)

OPINJA P. SCHEFFERA

B. moskiewski korespondent „Berl. Tageblattu", P. Scheff[er] uważa zakończenie walk w Ma[n]dżurji za wielki sukces Rosji.

Rosja została, zdaniem p. Scheffera, skrzywdzona w lip[cu] bież. roku, gdy Chiny zagarn[ęły] kolej wschodnio - chińską. Ro[sja] zachowała jednak spokój, prz[ez] parę miesięcy zwlekała i wre[sz]cie zniecierpliwiona zmusiła Chi[ń]czyków energicznemi operacja[mi] wojskowemi do kapitulacji.

Rozpoczęły się rokowania o przywrócenie na kolei wschodni[o] chińskiej status quo. P. Scheff[er] sądzi jednak, że przywrócen[ie] poprzedniego stanu rzeczy będz[ie] zawsze groziło wybuchem mnie[j]szych lub większych konfliktó[w] i przypomina, że już przed par[u] laty niektórzy politycy rosyjsc[y] radzili całkowicie zrzec się kole[i] na rzecz Chin.

Rząd chiński ma prawo kupić całą kolej, ale nie ma pieniędzy. a nabycie kolei przy pomocy kapitału amerykańskiego uznaje Rosja za niebezpieczne dla siebie.

Drożyzna pieniądza

20 banków na 90.000 mieszkańców

Kowno, 29 listopada. — „Lietuwos Aidas" w artykule na temat drożyzny kredytu stwierdza, że litewskie banki prywatne pobierają za udzielane przez siebie kredyty 3 razy większy procent, niż same płacą. Zdaniem „Lietuwos Aidas", wynika to z istnienia nadmiernej ilości banków i ich oddziałów, których utrzymanie pociąga za sobą nadmierne wydatki. W samem tylko Kownie (90,000 mieszkańców) istnieje około 20 banków. Dziennik wypowiada się za zredukowaniem liczby banków litewskich. (PAT).

By cena brylantów nie spadła

Ograniczenie produkcji

Antwerpja, 29 listopada. — Przedstawiciele tutejszych szlifierni diamentów zwrócili się do przedstawicieli tegoż przemysłu francuskiego o zredukowanie jego produkcji o 50 proc. od grudnia r. b. Taka sama propozycja uczyniona będzie w stosunku do szlifierni niemieckich.

PRZECIW POLITYCE USTĘPSTW

budzi się ruch we Francji

Paryż, 29 listopada. — Dzienniki dzisiejsze zamieszczają liczne komentarze o decyzji komisji Spraw Zagranicznych, mocą której specjalna podkomisja ma szczegółowo zbadać sytuację w Nadrenji, w celu sprawdzenia danych o zbrojeniu się Niemiec, na które powoływał się w swem przemówieniu Franklin-Bouillon. Nie mniejszą doniosłość posiada również, według opinji licznych dzienników, wyznaczenie drugiej podkomisji, której polecono zbadać sprawę zwrotu niemieckiego mienia prywatnego, zasekwestrowanego w czasie wielkiej wojny, i na czele której stoi p. Dubois, b. prezes komisji reparacyjnej.

Ostatnia ta sprawa — zaznacza „Journal des Debats" — dowodzi najlepiej lekkomyślności i nieznajomości rzeczy, cechującej politykę likwidacyjną. Wiemy dobrze — oświadcza dziennik — że stronnicy likwidacji rozpoczną kampanję przeciwko decyzjom komisji Spraw Zagranicznych. Nie przypada to im oczywiście do gustu. Niepokoi ich ta decyzja, gdyż dowodzi, że **w kraju budzi się ruch przeciwko polityce ustępstw.** (PAT).

Chesterton o Remarque'u

Ujemna ocena.

Sławny pisarz angielski, G. K. Chesterton ujemnie ocenił książkę Remarque'a.

Dawniej, pisze Chesterton, mówiono nam, że wszyscy Germanowie to bohaterowie, co było oczywiście nonsensem. Teraz wydaje się, jakoby interesowało nas głównie pytanie, o ile Niemcy są tchórzami a przynajmniej głównie interesujemy się tymi, którzy przedstawiają psychologję tchórzów.

Głęboki pesymizm i poniżające ludzi uczucie lęku płyną z tych książek wojennych, zachwalanych przez prasę i księgarzy.

UCZCZENIE NASTĘPCY TRONU

przez parlament włoski.

Rzym, 28 listopada. W parlamencie włoskim odbywała się we czwartek wielka manifestacja na cześć następcy tronu ks. Humberta, który zaręczył się z belgijską księżniczką Marją Józefiną. Przewodniczący Giuratti przypomniał wzruszające manifestacje na cześć księcia w Brukseli i jego zimną krew, jaką okazał w chwili zamachu.

Cała sala stojąc, wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć księcia i dynastji.

Zamknięcie

„Ławry Pieczerskiej"

Moskwa, 29 listopada. — Z Kijowa donoszą, iż władze sowieckie zamknęły jeden z najstarszych na terenie Rosji klasztorów, znany pod nazwą „Kijewo-Pieczerskaja Ławra". (AW).

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Garnuchowa Anna, mąż chory, dz. 5-ro, N. Miasto 27. Miazek Zofja, wdowa, dzieci dr. 3, Nalewki 28. Jakubiak Władysława, wdowa, dzieci drobnych 4, Kawęczyńska 45. Florejkowska Leokadja, wdowa, dzieci dr. 5, Marjensztadt 3. Rosłan Anna, wdowa, dzieci dr. 4, Sowia 6.

Ofiary stałe:

J. W. Br. Gozdawa-Jackowski	25.00
J.W.P. Gerlach	15.00
J.W. Hr. Ordynat Zamoyski	25.00
W.P. Rylowa	25.00
W.P. Zamojska	5.00
J.W. Baron Kronenberg	15.00
Z Wydziału Ofiar Kurj. Warsz.	120.00
W.P. Sikorska	5.00
W.P. Boboli	15.00
E. B.	5.00
W.P. Kwiecińska	10.00
Bezimiennie	20.00
	285.00

Ofiary jednorazowe:

Bezimiennie	15.00

ŻYCIE KATOLICKIE

Prześladowanie chrześcijan w Rosji

TRZY METODY WALKI Z RELIGJĄ

W *„Germanii"* ukazał się obszerny artykuł o metodach, jakie stosuje rząd bolszewicki w walce z religją.

Najbrutalniejszą metodą jest burzenie kościołów, względnie cerkwi. Burzy się je w większych miastach pod pozorem np. usuwania trudności komunikacyjnych. Tak postąpiono w Twerze, Moskwie i innych miastach.

Druga metoda — to zamienianie świątyń na kluby łub inne „instytucje użyteczności publicznej". W ten sposób rząd zdobywa całkiem tanio nowe gmachy. Między innemi w Leningradzie bolszewickie związki robotnicze zażądały zamknięcia katedry i zamienienia jej na centralę dla mniejszości narodowych. Władze sowieckie na to się zgodziły.

Zabieranie świątyń napotyka jednak na zacięty opór wiernych. Gdy np. w czerwcu bież. roku w zagłębiu donieckiem „Komsomolcy" chcieli zagarnąć pewną cerkiew, doszło do zaciętej walki. 7 komunistów i 8 obrońców cerkwi padło trupem, 14 osób zostało ciężko ranionych a około stu lekko.

W innej wiosce komuniści usunęli krzyż z cerkwi. Wtedy zebrała się oburzona ludność, kobiety z motykami, chłopi z kosami, grożąc miejscowym komunistom, że się z nimi w krótkiej drodze rozprawi. Wtedy przestraszeni komuniści zatelegrafowali do władz centralnych w Charkowie, które również obawiając się starcia kazały krzyż zwrócić.

Gdzieindziej komuniści zebrali 12.000 podpisów pod memorjałem, żądającym zamknięcia cerkwi. Wtedy wierni otoczyli wielką gromadą cerkiew i strzegli jej przez tydzień dniem i nocą. Wśród obrońców religji było dużo takich, którzy podpisali ów memorjał. Oczywiście, podpisali ze strachu.

Trzecia, najpodstępniejsza metoda to opodatkowywanie świątyń do możliwie najwyższych granic. Podatki są tak wysokie, iż wierni mimo całego heroizmu nie znajdują środków na utrzymanie świątyń.

We wrześniu wyszło rozporządzenie, nakazujące zaliczać do przedsiębiorstw handlowych wszelkie świątynie i klasztory, w których się cokolwiek sprzedaje, chociażby to były małe książeczki z modlitwami, świece, wieńce i t. p. Wobec tego duchowni musieli złożyć wysokie kaucje, a potem — płacić jeszcze ogromne opłaty. Nawet małe kościołki muszą płacić po kilka tysięcy złotych.

Nawet dzieciom w szpitalach nie dają „bezbożnicy" spokoju. Zabiera się im krzyżyki i medaliki.

Zdarza się też, że komuniści zabierają biednym matkom wbrew ich woli dzieci, by je oddać do przytułków, które rząd bolszewicki tworzy masowo w całej Rosji celem zniszczenia rodziny i uniemożliwienia wychowywania dzieci przez rodziców.

PRZECIW ALKOHOLIZMOWI

WŚRÓD MŁODZIEŻY

W dniach od 30 listopada do 2 grudnia b. r. odbędzie się w Münsterze, w Westfalji, pierwszy międzynarodowy i drugi ogólno - niemiecki kongres katolicki dla zwalczania alkoholizmu wśród młodzieży.

Do akcji tej wezwali katolików biskupi niemieccy w liście pasterskim z dnia 24 czerwca 1927 r. Kongres zajmie się obmyśleniem środków celem szerzenia abstynencji w szkołach i wychowania zdrowej i niezepsutej młodzieży.

Nienawiść

ANGIELSKICH WOLNOMYŚLICIELI

Mimo ogromnego postępu katolicyzmu w Anglji, a może właśnie z tego powodu i mimo już od stu przeszło lat zagwarantowanej prawnie równości i niezależności katolików angielskich, koła wolnomyślicielskie w Anglji operują ciągle kategorjami ubiegłych wieków, gdzie panowało hasło: precz z Kościołem!

Dowodem tego są wynurzenia, poczynione na ten temat przez jednego z wolnomyślicieli angielskich, niejakiego Roberta Arch'a, o czem podaje amerykański katolicki tygodnik „The Commonwealh":

— Pan Arch potępia zasadniczo emancypację katolików Anglji, albowiem przez to nie dopuszczono do zupełnego starcia z powierzchni ziemi „tej najszkodliwszej i najbardziej wypełnionej krwią organizacja, jaka kiedykolwiek arenę świata splamiła, t. j. Kościół Katolickiego.

Tęskni za temi czasami, gdy ludzkość będzie katolików traktowała jako chorych umysłowo. Podaje wniosek, by raz na zawsze zabronić katolikom dalszego rozwoju i w ten sposób bezboleśnie unieszkodliwić ich na przyszłość. Uzasadnia ten wniosek w ten sposób, że więcej ludzkości szkody przynosi tolerowanie w dalszym ciągu katolików, aniżeli gdyby się ich raz pozbyto z tego świata.

W całem tem rozumowaniu — pisze „The Commonwealh" — jest jeden błąd zasadniczy: p. Arch zapomina, że w Anglji już nieraz tego rodzaju „unieszkodliwienie katolików" przeprowadzano krwawo, a jednak Kościół wyrastał zawsze na nowo i szli do niego najdzielniejsi i najbardziej inteligentni synowie Anglji, których p. Arch chce usunąć, „by podnieść — jak twierdzi — poziom narodu angielskiego".

UWADZE SFER MIARODAJNYCH I SPOŁECZNYCH

„PAPIESKIE DZIEŁO ROZKRZEWIANIA WIARY"

„Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary" powstało we Francji w roku 1822 i zostało przeniesione w r. 1922 przez Ojca św. Piusa XI do Rzymu. Siedzibą jego jest pałac Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i na czele organizacji stoi t. zw. Generalna Rada Najwyższa, której prezesem jest sekretarz Kongregacji Propagandy. Rada odbiera ofiary z całego świata i rodziela je pomiędzy misje katolickie rozmaitych krajów. Bliższe szczegóły, dotyczące statutu, można znaleźć w Motu Proprio Papieża Piusa XI.

Ze strony polskiej zasiada jako członek Rady przebywający stale w Rzymie ks. prałat Tadeusz Zakrzewski, rektor Polskiego Instytutu Papieskiego w Rzymię, oraz jako prezes polskiej organizącji ks. Kazimierz Bajerowicz. Siedzibą polskiej organizacji jest Poznań, a prezesem honorowym jest Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski, J. Em. ks. Kardynał Hlond. Statut polskiego Dzieła jest zawarty w specjalnem wydawnictwie ks. K. Bajerowicza p. t.: „Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary na całym świecie" (Poznań, 1928).

Odnośnie do spraw polskich zauważyć należy wzmożenie tempa działalności, co zaznacza również sprawozdanie. Ofiary płynące z Polski, są jednak dość znikome w porównaniu z ofiarami innych krajów.

Na pierwszem miejscu idą St. Zjedn., które na 53 i pół miljona lirów ogólnej liczby składek dostarczyły 24 i jedną trzecią miljona. Gros składek z Polski wypada na diecezje zachodnie: gnieźnieńsko - poznańską, chełmińską, katowicką, krakowską i tarnowską. Centrum i wschód Polski dostarcza sum bardzo nikłych.

Zaznaczyć trzeba, że Papieskie Dzieło wyznacza również szereg sum na cele misyjne polskie. Jeśli chodzi o rok 1927— 28, z którego już są pełne dane, to suma zapomóg dla celów misyjnych polskich przewyższyła nawet składki polskie. Mianowicie w r. 1927 — 28 z Polski wpłynęło 217.600 lirów, a Papieskie Dzieło wydało na misje polskie 292.000 lirów. Suma ta poszła na pomoc religijną dla ludności polskiej, zamieszkałej poza granicami naszego państwa. Ze zrozumiałych względów nie możemy podać szczegółowego wykazu podziału tej sumy, z której gros poszło tam, gdzie pomoc dla Polaków była b. potrzebna

Ze względu na ścisłe związanie Papieskiego Dzieła z Kongregacją Propagandy cała akcja tej organizacji zasługuje na duże zainteresowanie tak sfer miarodajnych, jak i całego społeczeństwa.

Z THEOLOGICUM

NA PODSTAWIE BIBLJI I TALMUDU

W sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Theologicum (Traugutta 1), staraniem Koła Teologicznego, odczyt ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t.: „Wychowanie na podstawie Biblji i Talmudu', drugi z cyklu biblijnego.

32.000 MISJONARZY

NA MILJARD POGAN

Podług czasopisma „Revue Apologéthique" istnieje obecnie 582 katolickich biskupstw, wikarjatów, prefektur etc. Pracuje w nich ogółem 32.000 misjonarzy, kapłanów, braci, sióstr zakonnych i t. d.

Według doniesień ajencji „Fides" w ciągu siedmiu lat pontyfikatu obecnego Papieża założonych zostało 78 nowych misyj w Azji, Afryce, Ameryce i Oceanji. Istnieje zatem dziś 435 okręgów misyjnych, podlegających Kongregacji „Propaganda Fide", z tego 40 przypada na Europę i bliski Wschód, 46 na Indje, 14 na Indochiny, 85 na Chiny, 18 na Japonję, 56 na Amerykę, 29 na Australję i 32 na Oceanję. Dziesięć okręgów powierzonych zostało duchowieństwu tubylczego pochodzenia: 7 w Chinach, 1 w Japonji i 2 w Indjach.

Jest to zbyt mało w stosunku do liczby pogan. Trzeba bowiem wziąć pod powagę, że wśród 1,7 miljarda ludzi, zamieszkujących kulę ziemską, jest 304 miljonów katolików, 157 miljonów prawosławnych, 212 milj. protestantów i 16 milj. żydów.

Dalej jest 227 milj. mahometan, 510 miljonów wyznawców Buddhy, Konfucjusza oraz taoizmu i szintoizmu, 205 milj. braministów i 70 milj. fetyszystów.

Zatem mniej, niż piąta część mieszkańców naszego globu zna prawdziwą wiarę

Ludzie i ich czyny

TRAGICZNY ZGON. — O DUSZĘ MŁODZIEŻY. — W SALONIE

TRAGICZNY ZGON

Przed paru tygodniami zakończył życie samobójczą śmiercią węgierski wybitny pisarz, Ovrat. Odebrał sobie życie, nie mogąc przeżyć śmierci swej jedynej córki. Według relacji najbliższebo otoczenia między umierającą córką a jej ojcem zdarzyła się następująca scena:

— Ojcze — powiedziała Agnes — umrę za chwilę. Nie martw się jednak... Niech pociechą będzie ci myśl, że mnie będzie tam lepiej, na tamtym świecie.

Lecz Ernest Ovrat mógł tylko milczeniem odpowiedzieć na te słowa córki. Nie wierzył ani w Boga, ani w życie pozagrobowe. Beznadziejna rozpacz wyrwała mu żałosne łkanie z piersi.

Wówczas Agnes, chcąc ukoić jego ból, rzekła:

— Chciałabym pomodlić się. Ostatni raz pomodlić się. Módl się i ty.

Niestety, w duszy nieszczęsnego poety nie było najmniejszej nawet iskierki wiary, zdolnej wybuchnąć płomieniem modlitwy.

Po śmierci córki strzałem z rewolweru odebrał sobie życie. W liście do siostry zażądał, by na mogile nie położono żadnego nagrobka, ani napisu.

— Przestałem istnieć, niech wszelki ślad po mnie zaginie.

Żałosny koniec człowieka bez wiary.

• • •

O DUSZĘ MŁODZIEŻY

Stan moralny dorastającego obecnie pokolenia młodzieży musi obudzić lęk.

Niedawno w sądzie grodzkim w Warszawie skazano za bluźnierstwo 17-letniego mieszkańca Tarchomina.

W Rzeżawie, koło Bochni, ograbili skarbonki kościelne dwaj uczniowie szkoły powszechnej.

Przed tygodniem podawaliśmy już fakt antyreligijnego wystąpienia wychowanka seminarjum nauczycielskiego w Radomiu.

W Poznaniu 16-letni wyrostek pobił „dla żartów" staruszkę.

A samobójstwa? W Wilnie pewien uczeń, zagrożony zatrzymaniem na drugi rok, uciekł z rozpaczy „do lasu, by umrzeć" jak napisał w pożegnalnym liście. Dotąd go nie znaleziono. We Lwowie inny uczniak, któremu nauczyciel za pójście do kina zagroził karą, popełnił samobójstwo.

Oto smutny plon paru tygodni.

Wobec zjawiska zdziczenia moralnego i nieodporności życiowej naszej młodzieży nie możemy przejść obojętnie.

Dowodzi to rozprzężenia rodziny.

• • •

W SALONIE

W salonie wrzało, jak w ulu. Piękne panie, jak zwykle, co czwartek, zeszły się u przemiłej pani Maryli na herbatkę „z ciastkami i konwersacją".

Pani domu rozdawała gorące filiżanki aromatycznego płynu, bacząc jednocześnie na tok rozmowy.

— Drogie przyjaciółki — zagaiła — proponuję dziś pomówić o czemś poważnem.

— Słuchamy, słuchamy.

— Poważne? Fe, to będzie nudne — oponowała fertyczna, jakby wycięta z żurnalu panna Ziuta.

— Niekoniecznie! Proponuję pomówić o stosunku mody do polityki.

— A to będzie zabawne — zawołała zgrabna blondyneczka, Nelly.

— Kochane moje. Musimy czuwać. Moda kobieca jest w niebezpieczeństwie. Mussolini zabrania w interesie dobra publicznego, krótkich sukien i konkursów piękności. A książę Walji zachęca Angielki do noszenia trenów, ponieważ zarobią na tem fabryki włókiennicze. To jest zamach na prawa kobiet, dotąd dyktował nam kanony mody Poiret. Wystarczy to nam w zupełności. Precz z polityką w modzie.

Rozgłośne: precz! rozległo się w salonie.

Ledwie ucichło, wstała siedząca dotąd spokojnie pani Anna, znana pod przydomkiem: sensatki.

— Bardzo to łatwo krzyczeć precz! Nie zapominajcie, moje panie, że prawdziwy polityk nie zapomina również o sprawach moralności i związanej z nią, mody kobiecej. Obyczaje wprowadzone do Rzymu przez Messalinę, czy do Francji przez Madame de Pompadour były zapowiedzią upadku tych państw. Polityk nie może być obojętnym wobec nauki historji.

— Nudna jesteś, moja Anno, — rzekła Nelly i zaczęła się żegnać.— Popsuła mi cały humor.

Tak w Niemczech

KARA ZA OBRAZĘ KOŚCIOŁA

Sąd przysięgłych w Essen skazał Willi Kropp'a, redaktora komunistycznego czasopisma „Ruhrecho", za obrazę Kościoła Katolickiego w prasie na dziesięć dni aresztu albo na 300 mk. grzywny.

Tak jest w Niemczech, gdzie większość ludności nie jest katolicka, ani gdzie Kościół Katolicki nie zajmuje naczelnego stanowiska.

U nas zaś, w Polsce, każdy pismak, każdy sekciarz może bezkarnie obrażać uczucia ludności katolickiej, wyśmiewać się z jej świętości, miotać obelgi na Głowę Kościoła Katolickiego i duchowieństwo. „Wiadomości Literackie" „Cyrulik Warszawski", cała plejada pismideł sekciarskich, w pierwszym rzędzie hodurowców i badaczy Pisma św., stale znieważają Kościół Katolicki. Dziwnem jest, że cenzura i prokuratura, które tak są gorliwe w ściganiu wydawnictw z powodów politycznych, nie zwracają uwagi na znieważanie religji i hierarchji katolickiej (KAP.).

Więcej rozwodów

MNIEJ MAŁŻEŃSTW

W roku 1929 zawarto w Stanach Zjednoczonych 1,182.497 małżeństw, podczas gdy w roku poprzednim 1,200.000. Wzrosła natomiast liczba rozwodów ze 192.037 w r. 1928 na 196.000 w roku budżetowym 1929.

Stanem, w którym rozwodów było najwięcej, jest Newada. Liczba rozwodów wzrosła tam o 74 procent.

ZE ŚWIATA

60 milj. ludzi, wyjętych z pod prawa

KASTA „NIECZYSTYCH" W W. INDJACH

W Indjach znajduje się 60 milj. ludzi w położeniu, wobec którego los niewolnika z Abisynji, czy Arabji jest stanem godnym pozazdroszczenia.

Są to Hindusi z kasty „nieczystych". Pozbawieni są oni wszelkich praw ludzkich, są wyrzuceni poza nawias człowieczeństwa, bez najmniejszej możności zmiany tego stanu na lepszy. Tak postanawia prawo hinduskie, tolerowane przez Anglików ze względów taktycznych.

Nieczystym nie wolno się uczyć czytać i pisać, nie wolno posiadać książek, wchodzić do świątyń, ani też do szkół. Nie wolno im czerpać wody ze studzien, bo taka studnia będzie „skażona". Nie wolno im korzystać z ambulatorjów lekarskich, wchodzić do sklepów, korzystać z dróg publicznych, bo „nieczystem" zostaje wszystko, czego dotknął taki człowiek.

Są pewne szczepy „nieczystych", którym nawet nie wolno pracować. Ludzie do nich należący, mogą tylko żebrać, ale jak? Żebrzący staje opodal drogi, tak, aby był niewidoczny (sam widok jego splamiłby). Gdy przechodzień się zbliży, zaczyna taki nędzarz krzyczeć, by uzyskać datek. Jeżeli litościwy przechodzień skłonny jest cokolwiek ofiarować, kładzie ofiarę na ziemi, poczem oddala się. Dopiero gdy zniknie z oczu, żebrak może podejść i podnieść ofiarę.

Niektórzy z nieczystych wydzielają z siebie, zdaniem szlachetnych, kalające fluidy. Tacy nie mogą zbliżać się do szlachetnych, boby ich temi fluidami pokalali. Są też wśród nich plemiona, których członkowie nie mogą zbliżać się do pożywienia. Jeżeli bowiem cień ich padnie na żywność, zostaje ona skażona i musi ulec zniszczeniu.

Członkowie plemienia Malabaru nie mogą budować sobie nawet domów. Wolno im zamieszkiwać tylko między korzeniami drzew lub między gałęziami. Nie wolno im również zbliżać się do jakichkolwiek ludzi, na większą odległość, niż 90 kroków.

Czy ci ludzie zawinili cokolwiek, że są skazani na taką niedolę?

Bynajmniej!

Cała ich wina leży w tem, że urodzili się jako członkowie kasty „nieczystych". Jako tacy są skazani na dożywotnie przekleństwo i hańbę wśród swoich współziomków. Takie jest prawo hinduskie.

O ileż lepszą jest już dola zwykłych niewolników w innych krajach. Właściciel niewolnika zapłacił za niego, musi więc starać się, aby „towar" był nakarmiony i jako tako utrzymany, aby nie stracił swej wartości. Tymczasem o „nieczystych" nikt się nie troszczy.

To się dzieje w 20-ym wieku. O usunięcie niewolnictwa walczy wielu. Ma się tem zająć Liga Narodów. Tymczasem o polepszeniu losu „nieczystych" nikt nie myśli. Osłonięci „prawem" hinduskiem żyją w beznadziejnem położeniu, wyjęci z pod wszelkich praw.

Będziemy mieli bardzo surową zimę

TAK MÓWIĄ UCZENI.

Z różnych znaków ze świata zwierząt i roślin przepowiedzieć można, że zima, która idzie, będzie surową.

Nauka dochodzi również do tych samych, mało pocieszających wniosków.

Według statystyk i obserwacyj pr. Grossmayera istnieje pewna zależność naszych zim w środkowej Europie od wylewów w Indjach i w Egipcie. Jeżeli w sierpniu i wrześniu północno - zachodnie prowincje indyjskie są zalane i Nil w Egipcie ma wysoki poziom w ciągu lata i jesieni, u nas po upływie pół roku występują bardzo ostre mrozy.

A właśnie w obecnym roku katastrofa wylewów w Indjach była szczególnie straszna i Nil miał poziom nienotowany od r. 1878. Są to — według Grossmayera — niechybne znaki bardzo surowej najbliższej zimy.

Inny uczony, Memery, znany badacz plam słonecznych, utrzymuje, że po upływie 9 okresów plam słonecznych, t. j. po każdych 100 latach, powtarza się ta sama temperatura. Ponieważ zaś w r. 1829/30 zima była bardzo surowa, to samo grozi więc nam i teraz.

CUDA CHEMJI

SZTUCZNE DIAMENTY

Odwiecznem — w pewnem znaczeniu opisowem — zagadnieniem chemji, a przedtem alchemji, jest pragnienie zrobienia sztucznego złota i sztucznych diamentów.

To pierwsze, mimo hałasu, jaki w ostatnich czasach wywołała ta sprawa w Niemczech jeszcze się nie udało. Za to drugie zagadnienie, zdaje się, że zostało rozwiązane pomyślnie.

Na ostatniem posiedzeniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Chemików znany badacz na tem polu, prof. Hershey, demonstrował zebranym uczonym kolegom uzyskane drogą stapiania z cukru kilka kryształków diamentowych, o średnicy 2 do 3 mm. i zaznaczył, że wkrótce będzie mógł otrzymywać kryształki większe.

O jakimś „bluffie" nie może tu być mowy choćby ze względu na wszechświatową sławę prof. Hershey'a, jako autorytetu chemicznego.

Niema również żadnej w tem omyłki, gdyż wszelkie próby wykazały, że kryształki Hershey'a są prawdziwemi diamentami.

Istnieje już cały szereg drogich kamieni, które można otrzymywać w laboratorjach chemicznych.

Rubin, aleksandryt, topaz, ametyst — od czasu doświadczeń Fremy'ego i Verneuil'a — rodzą się w retortach i tyglach chemicznych. Nawet drogocenny szafir ze swemi odcieniami: białym, żółtym i niebieskim jest dla chemika problemem rozwiązanym.

Przeciwko pieszym

DZWONKI SYGNAŁOWE

Żeby ułatwić przechodzenie ulic wprowadzone zostaną w Londynie narazie tytułem próby, dzwonkowe i świetlne sygnały, dostępne dla publiczności. Jeśli kto będzie chciał przejść spokojnie przez jezdnię, naciśnie tylko guzik i w tej chwili na głos dzwonka cała ulica zamrze w bezruchu.

By z drugiej strony nie nadużyto zbytnio tego sygnału i nie kazano stać samochodom przez całą dobę na jednem miejscu, sygnał będzie tak skonstruowany, że można go będzie używać tylko z przerwą 45 sekund, co wystarczy na przejście ulicy i przepuszczenia jednej partji samochodów.

RADY STAREGO LEKARZA

REUMATYZM MIĘŚNIOWY

Reumatyzm mięśniowy powstaje w pojedyńczych mięśniach, lub grupach mięśni. Objawia się jako wielka wrażliwość na każdy ucisk, oraz w postaci tępego bólu szarpiącego nietylko przy najmniejszym ruchu, lecz nawet podczas spoczynku. Często się zdarza, że ból ten promieniuje i na sąsiednie części ciała. Najczęściej atakuje on muskuły ramion, szyi, karku i piersi (t. zw. Hecksenschuss). Gdy zaatakowane są mięśnie piersi, proces oddychania doznaje poważnych przeszkód.

Reumatyzm mięśniowy powstaje najczęściej z powodu przeziębienia. Należy go jednak odróżnić od reumatyzmu stawowego. Zdarza się także, że darcie muskułów powstaje z powodu zbytniego ich sforsowania.

U wielu osób, przy celowem leczeniu i spokoju, reumatyzm mięśniowy znika po kilku dniach, u innych jednak powraca jako zjawisko chroniczne. Najmniejsza zmiana pogody, lub przeziębienie powoduje u tych ludzi bóle reumatyczne w muskułach.

W wypadkach nagłego pojawienia się bólów reumatycznych bardzo skuteczne są gorące kąpiele lub łaźnia parowa. Dobre są też nacierania solami przeciwreumatycznemi. Jeszcze skuteczniejszym jest celowo stosowany masaż. Dobrem jest również elektryzowanie.

Z pośród lekarstw skutkujących w takich wypadkach należy wymienić rozmaite preparaty salicylowe oraz poty wskutek zażycia aspiryny lub innego środka wywołującego je. Dla szybkiego usunięcia bólu dobrym jest piramidon. W wypadkach chronicznych wskazane są zabiegi wodolecznicze oczywiście w ciepłej porze roku z następującym po nich masażem.

Dla uniknięcia reumatyzmu mięśniowego należy zabezpieczyć ciało od przeziębień, najlepszem zaś jest stopniowe hartowanie ciała, co je uczyni odpornem na wpływy atmosferyczne. Ludzie, pracujący na wolnem powietrzu powinni uważać, aby w razie przemoknięcia ubrania, nie przebywali w niem długo, lecz możliwie szybko je zmieniali.

Należy też pamiętać o starej zasadzie, polecającej ciepłe owijanie nóg.

„Tygrys" i miłość

TA ZAWSZE ZWYCIĘŻY

W kilka dni po ogłoszeniu zawieszenia broni na froncie zachodnim, gdy Clemenceau, „Ojciec Zwycięstwa", był u szczytu sławy, pewna zakonnica zdobyła sobie u niego audjencję.

Z całą szczerością i swobodą przedstawiła swoją sprawę.

„Tygrys" słuchał uważnie i z uśmiechem dobroduszności na ustach.

Gdy skończyła, zapytał nagle:

— Niechże mi pani powie, co panią skłoniło do wstąpienia do klasztoru?

— Miłość!

— ?!

— Tak, miłość. Tak się rozkochałam w Panu Jezusie, że Jezusowi poświęciłam całe moje życie.

— Dzielną pani jest kobietą.

Sprawa zakonnicy została wygraną.

Czy wiesz

— że w Londynie, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności, mieszka aż 230.000 wdów, a wdowców tylko 70.000? Tłumaczą to w ten sposób, że tak wiele wdów przybyło z prowincji do stolicy w tej nadziei, że tutaj łatwiej będą mogły znaleźć drugiego męża...

— że w Niemczech wychodzi 196 socjaldemokratycznych dzienników z nakładem codziennym, sięgającym przeszło miljona egzemplarzy?...

— że w r. 1927 przy rocznym bilansie dzienniki te miały kapitału zakładowego 47.600.000 marek?

— że ich płace obliczone są na 17.500.000 marek, a maszyny same na 7.500.000 marek?

— czy uświadamiasz sobie ogrom niebezpieczeństwa płynącego z tej siły?

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ

(Tł. z francuskiego P.-wej)

11)

— Chcesz, bym został z tymi, co kochając, nie rozumieją mnie wcale? Chcesz, bym wiódł nadal to życie takie strasznie puste, bezbarwne, nikomu nieużyteczne?... Mówisz, że to obowiązek?... Mnie się zaś zdaje, że młodzież dzisiejsza inaczej pojmuje swoje obowiązki jak ty. Oni ruszają na podbój świata z zapałem, zuchwale i wracają z rękami pełnemi zdobyczy. Są odważni, dzielni, wytrzymali, kochają w milczeniu, i starsze pokolenie dumne być może z tych, co się z nich zrodzili.

— Nie mów mi już, mamusiu, o mojem kalectwie, nie wypominaj mi tego, bo mnie to strasznie boli. Jestem przecież młody i zdrów, i wierzę i ufam i serce mi się rozśpiewało radością życia...

— Anatol i Laura nie śpiewają nigdy. Dlatego muszę od nich uciec. Oni podzielą się ze mną ostatnią okruszyną chleba, ale za to żadną radością, żadną myślą, żadnem uczuciem.

— Zresztą Anatol to dla mnie dziś ktoś zupełnie obcy, ktoś nieznajomy... W jego oczach widzę kogoś, co mnie niepokoi, kogoś, o którym nie wiemy nic...

— Czy jesteś zupełnie pewna, mamusiu, że nie wydałaś na świat trzech istot sobie obcych, których nie należy trzymać skutych razem w kajdany na całe życie?

— O, jaki okropny ogień gore mi w piersiach i w dłoniach! Naokoło mnie same mary... Nie mogę przekonać cię, mamusiu! Powtarzasz mi wciąż swoje ostatnie słowa: „Wspierajcie się wzajemnie, nie rozłączajcie się!". — Więc dobrze, zostanę; i niech to straszne, w bólu zrodzone ślubowanie, zastąpi kwiaty, których ci dziś nie dałem...

Już zostawił miasto za sobą, idzie drogą do Ax, w stronę gór. Patrzy przed siebie, a nie widzi: na prawo,— w dole tor kolejowy, wciśnięty między wysoki mur a nurty rzeki Ariege; na lewo — urwisty i nagi Pech, poplamiony gdzieniegdzie białą ruderą; naprzeciw — ogromne srebrzyste kształty, niewyraźne, zamglone — to pierwsze łańcuchy Pirenejów.

W ostatnich domach na krańcach miasta okna płoną różowym blaskiem, na szybach ślizgają się chińskie cienie. Jakiś pies wybiegł, obwąchał Sylwina i węsząc nosem przy ziemi, pomknął dalej na poszukiwanie swego pana.

— Nie mam nawet zwierzęcia, któremby mógł przyhołubić, — myśli biedny samotnik.

Chce wracać do domu — już sklepy zamknięte. Dygocze cały, oczy mu się świecą jak w gorączce. Nie załatwiwszy zleceń Laury, staje przed nią blady, rozstrojony. Ona zaś, poważna i wyrozumiała jak matka, mówi mu:

— Mniejsza o sprawunki. Co mnie gorzej niepokoi — to twój wygląd. Masz z pewnością gorączkę! Musisz się zaraz położyć, nieprawdaż, Anatolu?

— Naturalnie, — zawyrokował Anatol, zatopiony w czytaniu „Hrabiego Monte Christo".

Sylwin usłuchał, położył się, szczękając zębami. Tamci spożyli przy nim wieczerzę, a szczęk widelców i łyżek tak go drażnił, że aż płakał pod kołdrą.

Przez tydzień lekarz było o niego bardzo niespokojny. Nieprzyzwyczajony do powietrza pól i lasów, Sylwin przeziębił się na wycieczce. Więc nie szczędzono mu baniek, leków i mdłej diety. W nocy dręczyły go straszne zmory; Anatol i Laura zrywali się ze snu, musieli go uspokajać! Nie opuszczali go na krok. „Mamaby tak zrobiła... mama zrobiłaby inaczej"... powtarzała Laura i tem się kierowała. Gdy doktór oświadczył im wreszcie któregoś dnia, że niebezpieczeństwo minęło, odetchnęła z ulgą: „Mama byłaby z nas zadowolona".

Coprawda ona pielęgnowała chorego z dużo większem poświęceniem, ale i Anatol przynosił czasem bratu z miasta jakie drobiazgi, starał się spełniać życzenia benjaminka i nie sprzeciwiać mu w niczem. Zdarzyło się to raz jeden tylko, gdy Sylwin poprosił o fiołki.

— Cóż to za pomysł u dwudziestoletniego chłopca! Widać on nigdy nie dojrzeje — myślał starszy brat — całe życie pozostanie dzieckiem, którem on, Anatol, będzie musiał kierować.

Jednego wieczoru Sylwin kazał sobie podać szkatułkę matki i zabrał się do czytania listów rodzinnych. Czytał je po raz pierwszy sam: Laura upewniała go zawsze, że nie znajdzie w nich nic, coby mu mogło wyjaśnić przyczynę śmierci matki. Dotychczas polegał na jej słowach i starał się zapomnieć o swych wątpliwościach. Lecz po chorobie zaszła w nim wielka zmiana: zrobił się więcej wymagający, trzeźwiej patrzał na rzeczy. Osłabł na ciele, wzmocnił się na duchu. Zrodziła się w nim jakaś tężyzna moralna, wyjrzało w jego duszy coś nieugiętego, co chce dochodzić do wszelkiej świadomości o własnych siłach.

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

TEATR MAŁY

Czarujący emeryt

Czarujący emeryt. Krotochwila w 3-ch aktach *Wincentego Rapackiego* (syna).

Krotochwila Wincentego Rapackiego „Czarujący emeryt“ mogła być napisana tylko w Polsce, gdzie istnieje i zwiększa się stale zastęp młodych, no i często „czarujących“ emerytów. Niewiadomo też czy gdzie indziej istnieje obyczaj obdzierania ze skóry t. zw. sublokatorów i wymaganie od nich specjalnych kwalifikacyj na rezydentów umeblowanych staremi gratami pokoików z „używalnością salonu“ za znaczną sumę 300 zł. miesięcznie.

Czarującym emerytem jest aktor, który po 15 latach pracy doczekał się 50 proc. emerytury i dobrodziejstw odpoczynku, gdyż potrzeba było znaleźć w teatrze miejsce dla nowej gwiazdy, która gwiazdą nie była.

Ów „emeryt“ Płoniecki zamieszkuje wśród innych starszych emerytów, gdyż uciekł od żony, która również jest aktorką i ma pasję do dokładnego zgrywania się w karty. Poprostu źle się kobieta czuje, jeśli nie wyzbędzie się gotówki przy zielonym stoliku.

Aktor na emeryturze, amant bohaterski, daje we „wspólnym salonie“ lekcję sztuki aktorskiej. Deklamuje ustępy ze wszystkich możliwych komedyj i tragedyj i zawraca główki młodym adeptkom Melpomeny. Zabawną jest scena, gdy Płoniecki prowadzi bardzo drażliwą rozmowę z własną żoną, a podsłuchujące otoczenie, szanowna rodzinka właściciela mieszkania, mniema, iż jest świadkiem odtworzenia sceny z jakiejś sztuki i zachwyca się grą. Idylla kończy się raz dlatego, że „emeryt“ powraca do żony i z powrotem do teatru, po upadku zastępczej gwiazdy, po drugie wobec powrotu p. Amelji, żony właściciela mieszkania, która bawiła w Karlsbadzie i jako baba z pieleka rodem, swą obecnością wywołuje lęk i powrót do porządku.

Zbałamucona nieszkodliwie przez sublokatora panna Bronia, rychło też odzyskuje równowagę.

Taką jest treść krotochwili, obliczonej wyraźnie na grę czołowej siły w tej sztuce p. Jerzego Leszczyńskiego i trochę p. Pancewiczowej.

Poza aktualnością sprawy młodych emerytów — krotochwila p. Rapackiego operuje całym arsenałem dobrze znanych sytuacyj scenicznych i dowcipów. Właściwie niema w krotochwili tej żadnej intrygi — jest tylko anegdota.

Cały zespół grał wyśmienicie.

Publiczność premierowa, orjentująca się w stosunkach zakulisowych, przyjęła nową sztukę życzliwie. Czy tak się zachowa widz innego autoramentu — można mieć poważne wątpliwości. *L. R.*

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

Rozłam w PPS.

Według doniesień „Głosu Narodu“ dr. Emil Bobrowski, który wystąpił ostatnio z P. P. S., spowodował również wystąpienie z P. P. S. około 300 swoich zwolenników M. in. wystąpił z partji czynny członek P. P. S. Władysław Widliński. Nowa grupa z dr. Bobrowskim na czele posiada pewne wpływy wśród tramwajarzy krakowskich. „Głos Narodu“ donosi również — jak to już podawano — iż „Naprzód“ objęmą w swe posiadanie zwolennicy dr. Bobrowskiego.

Echa zajść akademickich

Jak mówią, akademicy żydowscy chcą uprzedzić niekorzystne dla nich wyniki dochodzeń w sprawie zajść, jakie zdarzyły się na Uniwersytecie i przygotowują wspólnie z młodzieżą kół lewicowych memorjał do M. W. R. i O. P., w którym obarczają winą studentów - Polaków. W memorjale studenci wymieniają cały szereg nazwisk rzekomych winowajców. W chwili obecnej autorzy memorjału zbierają podpisy.

KRONIKA LWOWSKA

Zdemolowanie redakcji

Onegdaj o godzinie 6.50 banda wyrostków, należących do Komunistycznej partji zachodniej Ukrainy dokonała napadu na redakcję ruskiego pisma radykalno - nacjonalistycznego „Nowyj Czas“, mieszczącej się przy ulicy Boimów 4.

Patrolujący ulicę posterunkowy usłyszał brzęk szyb i spłoszył wyrostków demolujących lokal. Z pośród bandy pochwycono 3-ch, osobników. Znaleziono przy nich narzędzia, któremi demolowali urządzenia redakcji.

Znów sowiecki konsulat

W związku z ruskiemi demonstracjami przed konsulatem sowieckim, tutejsza grupa komunistyczna Partji Zachodniej Ukrainy usiłowała zorganizować kontr - manifestację przed konsulatem sowieckim. Policja rozproszyła nielicznych demonstrantów.

KRONIKA POZNAŃSKA

Odznaczenie zasłużonego kapłana

W tych dniach Ojciec św. zamianował ks. prof. dr. Żychlińskiego, szambelanem papieskim. Ks. dr. Żychliński wykłada w poznańskiem seminarjum duchownem dogmatykę katolicką. Jego zasługą jest też rozbudowa seminarjum duchownego w Gnieźnie, gdzie poprzednio wykładał.

Z teatrów

Teatr polski wystawił komedję Szaniawskiego „Adwokat i Róże“, która spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony publiczności. Teatr Wielki wystawia operę Różyckiego „Casanova“. Dyrekcji Teatru Nowego udało się pozyskać jeszcze na trzy występy K. Junoszę - Stępowskiego. Wystąpi on w świetnej komedji francuskiej „Azais“.

(Yes).

KRONIKA POMORSKA

Zgon światłego kapłana

W Nowej wsi Królewskiej, (pow. Wąbrzeski), zmarł w dn. 22 b. m. dziekan dekanatu wąbrzeskiego ś. p. ks. Karnowski, gorliwy kapłan i obywatel, wielce ceniony przez swych parafjan. Zgon jego wywołał powszechny żal i smutek.

KRONIKA RADOMSKA

Wyrok na komunistów

W dniu 26 i 27 b. m. sąd okręgowy z Radomia na sesji wyjazdowej w Staszowie rozpatrywał sprawę 11 żydów, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partji Polskiej związku młodzieży komunistycznej. Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni uprawiali ożywioną działalność wywrotową w Radomiu i okolicy kolportując bibułę komunistyczną, rozwieszając czerwone sztandary z napisami antypaństwowemi i urządzając konferencje i t. p. W wyniku rozprawy 86 oskarżonych skazano na karę od 1 roku do 6 lat ciężkiego więzienia, 2 uniewinniono.

KRONIKA ŚLĄSKA

Nadużycia w Polminie

Akwizytor oddziału „Polminu“ w Sosnowcu, Wolf Izrael Merin, nie wpłacał do kasy oddziału zainkasowanych sum, o czem, w dn. 19 czerwca r. b. kierownik oddziału inż. Plejewski zameldował policji.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że nadużycia Merina sięgają sumy 43.582 zł. Merin nie czekając na wynik śledztwa, zbiegł.

Zmiana siedziby

Jak się dowiadujemy Rada Zjazdu przemysłowców górniczych i konwencja węglowa Dąbrowsko - Krakowska przeniesie się od 1 grudnia z Dąbrowy Górniczej do własnego gmachu w Sosnowcu.

KRONIKA WILEŃSKA

Dziesięciolecie Reduty

Dnia 29 b. m. upływa 10 lat od założenia teatru artystycznego „Reduta“ pod kierownictwem Osterwy i Mieczysława Limanowskiego.

„Reduta“ rozpoczęła swą działalność w roku 1919 wystawieniem dramatu Żeromskiego „Ponad Śnieg“. W tym czasie wystawiono 67 dzieł autorów polskich, 15 dzieł autorów obcych, dano 3,744 przedstawienia w 215 miastach i miasteczkach.

W związku z obchodem jubileuszowym odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance, przedstawienie, gdzie zespół „Reduty“ odegra komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

Zderzenie pociągów

Na stacji Baranowicze, na skutek złego nastawienia zwrotnicy, zderzyły się dwa pociągi towarowe. Wykolejeniu oraz rozbiciu uległo 7 wagonów. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 1-go b. m.:

WARSZAWA: *12.10.* Poranek symf. z Filh. Warsz. *14.00.* „Prace pszczelarza w czasie zimowym“. *14.20* Muzyka. *14.30.* „Rolnik sieje dla ptaka i dla robaka“. *14.50.* Śpiew. *15.00.* „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. *15.20* Śpiew. *16.00.* „O życiu kwiatów“. *16.20.* Muzyka gramof. *16.35.* Odczyt staraniem Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej. *16.55—17.15.* Koncert żywych kanarków. *17.15.* „Z przeżyć i dziejów narodu“. *17.40—19.00.* Koncert. *19.25.* „W służbie jednej godziny“. *20.00.* Słuchowisko z Poznania. *20.30.* Koncert popul. *21.10.* Kwadrans literacki. *21.25.* D. c. koncertu. *22.00.* Feljeton p. t.: „W Sewilli“. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15.* Transm. z katedry Pozn. *12.10.* Transm. z Warsz. *14.00—14.20.* „Kolka u koni“. *14.30—14.50.* „Perspektywy produkcji mięsa w Polsce“. *15.00.—15.20.* „Kronika rolnicza“. *15.20—16.00.* Transm. z Warsz. *16.00.* Transm. z Katowic. *17.20—17.40.* „Ploteczki radjowe“. *17.40—19.00.* Transm. z Warsz. *19.15—19.55.* „Poeci intymni“. *20.30.* Koncert wieczorny. *22.00—23.00.* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *10.15—11.45.* Transm. z katedry pozn. *12.05—12.25.* „Wpływ drobnoustrojów na przechowanie owoców“ *12.25—12.45.* „Zużytkowanie odpadków w gospodarstwie“. *12.45—13.10.* Wykład p. t.: „Lampa naftowa“. *17.00—17.45.* Koncert gramof. *17.45—18.15.* Aud. dla dzieci. *18.50—19.40.* Koncert solistów. *19.40—20.00.* „Silva rerum“. *20.00—20.30.* Słuchowisko pogodne. *20.30—22.00.* Koncert wieczorny. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15.* Transm. z klasztoru O.O. Franciszkanów w Panewnikach. *12.10—14.00.* Transm. z Warsz. *15.00—15.20.* Z cyklu wykładów religijnych — „Bóg Człowiek“. *15.40—16.00.* „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranicą“. *16.00—17.20.* Koncert popul. *17.20—17.40.* „Na szachownicy“. *17.40—19.00.* Koncert z Warsz. *20.00—20.30.* Słuchowisko. *20.30—21.10.* Koncert wieczorny. *21.10—21.25.* Kwadrans literacki. *21.25—22.00.* D. c. koncertu. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *10.15.* Transm. z Poznania. *11.55—15.20.* Transm. z Warsz. *16.50—17.15.* „Poradnia prawna“. *17.15—17.40.* „Czesław Jankowski“— odczyt. *17.40—19.00.* Transm. z Warszawy. *19.00—19.25.* „Kukułka wileńska“. *19.25—19.40.* Lekcja jęz. niemieckiego. *20.00—20.30.* Transm. z Poznania. *20.30—22.00.* II Niedziela Kameralna. *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *11.00.* *Wiedeń.* Koncert symf. *14.00.* *Sztokholm.* Koncert symf. *15.00.* *Budapeszt.* „Faust“, opera Gounoda. *16.30.* *Berlin.* „Vom Teufel geholt“ — komedja Knuta Hamsuna. *19.30.* *Langenberg.* „Bal maskowy“ — opera Verdiego. *20.00.* *Lipsk.* Koncert symf. *20.15.* *Wiedeń.* „Zaręczyny pod latarnią“ — operetka Offenbacha. *20.30.* *Medjolan.* „Falstaff“ — opera Verdiego. *21.00.* *Koenigswusterhausen.* Koncert kameralny kwarteru Havemanna

W zawrotnem tempie

Zawrotny rytm. Gorączka automatowa. Skandale i afery.

W zawrotnym pędzie mknie życie stolicy niemieckiej. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Berlin stanął w pełni jesiennego sezonu, uwydatnia się na amerykańską miarę zakrojony rytm życia berlińskiego w całej swej okazałości. Zresztą cyfry, które opracowane zostały w ostatnich dniach przez statystyków berlińskich mówią najdobitniej same za się:

Stolica niemiecka liczy obecnie 4 miljony 300 tysięcy mieszkańców. Tramwajami berlińskimi przejeżdża dziennie ponad dwa i pół miljona osób. Około miljona osób dziennie przewożą berlińskie koleje podziemne. Przeszło 150 tysięcy osób przybywa co miesiąc do Berlina zarówno z całego obszaru Niemiec, jak i z zagranicy. (Warto tu również zaznaczyć, że samych tylko Polaków przebywa w Berlinie stale przeszło 29 tys.). Siła 1,757,000 koni motorowych popędza automobile, oraz inne motory, przebiegające przez ulice Berlina. Blisko dwa miljony połączeń uskutecznia dziennie berlińska centrala telefoniczna. Wreszcie ponad pół miljona osób odwiedza dziennie kinoteatry berlińskie, a jeszcze raz tak potężna liczba osób spotyka się codziennie w kawiarniach i na dancingach.

Pałace dancingowe, kultywujące najbardziej perwersyjne i podniecające imprezy, dalej bary z automatyczną pocztą i telefonami pomiędzy poszczególnemi stołkami— należą już do rzeczy powszednich. Ostatnio jednak wprowadzono jeszcze jedną sensacyjną nowość: Ta niec połączony z grą w ruletkę! Sala dancingowa podzielona jest na liczne pola, noszące numery od 1 do 36. Pary tańczą. A gdy wreszcie muzyka przestaje grać, każdy z tańczących zatrzymuje się na miejscu, na którem stanął w tańcu. W tej chwili puszcza się w ruch ruletkę. Wypadła — przypuśćmy — cyfra: 17. Ta para taneczna, która zatrzymała się na polu, mającem liczbę 17 — wygrywa. „Zwycięzcy“ otrzymują nagrode — i zabawa rozpoczyna się na nowo.

Słowem wre wyścig o najbardziej wyszukaną sensację, któraby imponowała wszystkim i skupiała na sobie jaknajtłumniejsze zainteresowanie. Nic dziwnego więc, że nawet i berlińskie życie handlowe uczestniczy w tym wyścigu. I tak ostatnio zaznacza się w Berlinie formalna „gorączka automatowa“. W automatach można już dostać nietylko czekoladę i fotografję — ale nadto każdy potrzebny artykuł codziennego użytku, a nawet garderobę! A więc: mąkę, sól, cukier, kawę, zapałki, a nawet kołnierze, parasole, bieliznę i t. d. — wszystko to otrzymać można z automatów bez potrzeby zaglądania do sklepów. A nawet powstaje specjalny, potężny dom handlowy, w którym obsługiwać będą kupujących wyłącznie tylko automaty..

Niektóre wielkie berlińskie składy towarowe starają się wobec tej konkurencji radzić sobie w innej formie. W każdym większym magazynie mieści się specjalny bufet i kupujący — zanim wybierze odpowiedni towar — otrzymuje filiżankę kawy, lub herbaty — kieliszek rumu — zakąski, oraz szereg innych nęcących przysmaków. Oczywiście, iż te zwyczaje zjednały sobie dość licznych zwolenników, a przedewszystkiem zwolenniczki, które popierają dane magazyny głównie dlatego, że podają tam dobrą kawę i świetne ciastka...

Gorzej jednak przedstawia się sprawa ze stanem moralnym stolicy niemieckiej. Skandal goni za skandalem — afera rośnie za aferą — odsłaniając coraz jaskrawiej rozprzężenie i nieuczciwość, które wkradły się w życie berlińskie. Ostatecznie w morzu czteromiljonowego kolosa znaleźć muszą się elementy złe i przewrotne. Ale afery oszukańcze rozwinęły się w ostatnich czasach tak silnie i zataczają tak szerokie kręgi, że nawet statystyki miast amerykańskich nie mogą poszczycić się tak smutnemi „rekordami“. Zmieniły się zupełnie dobre obyczaje niemieckie — zatraca się coraz bardziej dawny pruski wzór ładu i porządku. Jest to bezsprzecznie wynikiem prowadzonego na wysoką skalę życia berlińskiego, które, nęcąc tysiącami uciech i zabaw, wymaga olbrzymich wydatków — a trudno na nie zależć pokrycie.

Nawet bolszewicy, przebywający w stolicy niemieckiej, poddali się „zaaferzonej“ atmosferze Berlina. I tak, po słynnej aferze wekslowej brata sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych, Litwinowa — wypłynął obecnie w sowieckiej misji handlowej w Berlinie nowy skandal, wykazujący oszustwa na sumę 2 miljonów marek niemieckich. Chodzi tu w szczególności o afery oszukańcze, popełnione przez delegata sowieckiej misji handlowej niejakiego Zorera, który z sowiecko - niemieckim koncernem filmowym „Derussa“ wyciągnął z sowieckiej misji handlowej sumę dwóch miljonów marek i kwotę tę zużył na własne, luksusowe orgje zabawowe. Zorer — po wykryciu malwersacji — zbiegł oczywiście, zostawiając sowieckie przedstawicielstwo handlowe w przykrych kłopotach.

Co słychać w Warszawie?

Koncert
ku czci Niepok. Poczęcia N. M. P.

Dnia 1 grudnia o godz. 7 i pół wieczorem w Sali Theologicum przy ulicy Traugutta odbędzie się koncert ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny na pamiątkę przypadającej za tydzień 75-tej rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

Koncert ten urządzony staraniem Stowarzyszenia Mężów Katolickich (Oddziału Ligi Katolickiej) przy kościele Dzieciątka Jezus na ulicy Moniuszki 3-a na biednych, pozostających pod opieką Sekcji Miłosierdzia tegoż Stowarzyszenia.

Koncert składać się będzie z przedmowy O. Wojnara, duetu na cytrach P. Poraj - Ciepłowskiej i Wrzoskowej, deklamacje P. Łady i Karskiej, śpiew P. Poraj - Ciepłowskiej przy akompanjamencie cytry i X-go Koła Śpiewaczego, Chóru Magistrackiego Stoł. M. Warszawy pod kierunkiem p. Tadeusza Kozona.

Bilety po 1.50, 1.00 i 50 groszy nabywać można w kościele Dzieciątka Jezus na ulicy Moniuszki 3-a w niedzielę od godziny 8-ej rano do 1-szej po południu, a następnie przed samym koncertem w Sali Theologicum od godziny 7-ej wieczorem.

Zebranie
Archikonfraterni literackiej

W niedzielę dnia 1/XII r. b. o g. 11 rano w Magistracie odbędzie się ogólne zebranie Członków Archikonfraterni Literackiej.

Wieczór Sienkiewiczowski
Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dnia 30 listopada 1929 roku, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Techników (ul. Czackiego 3-5) Wieczór Sienkiewiczowski Polskiej Macierzy Szkolnej pod kierownictwem artystycznem p. Jadwigi Zaleskiej i artystów malarzy pp. J. Sobeckiego i K. Soubise-Bisier.

W wieczorze zapewnili swój udział nestor i mistrz scen polskich. Mieczysław Frenkiel, chlubnie znane i cenione panie: B. Crawford, Halina Czerniakowska, Jadwiga Hejdukowska, Zofja Ossendowska, J. Zaleska.

Na bogaty program prócz popisów solowych złożą się jeszcze: Kwartet Kursów Wokalnych J. Zaleskiej, tańce rytmiczne i żywe portrety. — Słowo wstępne wypowie prof. W. Winnicki.

Pożyczka magistratu
z Kasy Państwowej.

Z powodu braku funduszów w wydziale finansowym magistratu na wypłacenie zasiłków i 13-ej pensji pracownikom miasta, zmuszony był magistrat zwrócić się w bieżącym tygodniu do kasy Państwowej z prośbą o udzielenie zaliczki na poczet należnych miastu kwot z wpływów podatkowych. Kasa Państwowa wypłaciła magistratowi miesięczną zaliczkę w wysokości 1 i pół miljona zł.

Historyczna warta
w Belwederze

Stacjonowane w Warszawie Szkoły Podchorążych ustanowią zgodnie z przyjętą tradycją z okazji rocznicy powstania listopadowego historyczne warty w nocy z dnia 29 na 30 b. m. na mostku łazienkowskim przy Belwederze.

Reglamentacja
w I kwartale 1930 roku

Stowarzyszenie Kupców Polskich (Szkolna 10) podaje do wiadomości importerów, iż podania o pozwolenia wwozu reglamentowanych towarów w I kwartale 1930 r. przyjmować będzie do 7-go grudnia r. b. włącznie, w godz. od 10 rano do 3 popoł.

Wypadki

ŚMIERTELNY WYSTĘP CYRKOWCA
Strzały pod magazynem wojskowym

Nocy ub. około godz. 2-ej pełniący służbę na terenie rejonowego zakładu intendentury, przy ul. Jagiellońskiej 52, szeregowiec z 1-go baonu administracyjnego Paweł Gawin zauważył od strony pola sylwetkę jakiegoś mężczyzny, usiłującego zakraść się przez parkan do magazynu wojskowego.

Gawin wystrzelił raz na alarm w górę, następnie krzyknął: „Stać!". Gdy to nie pomogło, Gawin wystrzelił z karabinu kilkakrotnie w kierunku podejrzanego. Jedna z kul ugodziła go w klatkę piersiową.

Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć, jak się okazało złodzieja „cyrkowca", 37-letniego Kazimierza Krzeszkowskiego.

Na miejsce przybyła policja 14-go komisarjatu i żandarmerja 4-go plut., by wspólnie rozpocząć dochodzenie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji p. prokuratora.

* * *

DWA POŻARY
Archiwa, rupiecie, jedwab

Przy ul. Mazowieckiej 5, w domu należącym do hr. Łubieńskiego, wynikł pożar, na 2 piętrze w składzie należącym do związku polskich hut żelaznych.

Tam zaczęły palić się nagromadzone papiery, akta, książki, a następnie ściana i sufit. Na miejsce przybyło pogotowie ratuszowego oddziału straży, które zajęło się akcją ratunkową. Ogień, przedostawszy się na pod dasze, również znalazł podatny materjał w postaci sienników, łóżek i nagromadzonych rupieci.

Po godzinnej przeszło akcji — pożar ugaszono. Przyczyna — prawdopodobnie zaprószenie ognia.

— Przy ul. Gęsiej 7, wskutek wadliwie wpuszczonej belki w przewód kominowy, wynikł pożar na I-em piętrze w przedpokoju należącym do składu chustek jedwabnych W. S. Monossohna. Na miejsce przybyło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży, które po wyrąbaniu części sufitu i belki, pożar ugasiło.

Prawdopodobnie strażacy nie ugasili doszczętnie pożaru, gdyż w kilka godzin później t. j. o godz. 6-ej wynikł on drugi raz, na 2-em piętrze nad lokalem Monossohna, w mieszkaniu Pinkusa Pracowitego. Tam strażacy, po wyrąbaniu części ścianki i sufitu oraz pułapu, pożar ugasili.

* * *

DWAJ CHŁOPCY POD KOŁAMI
Wypadki tramwajowe

Na pl. Teatralnym, w czasie wskakiwania do elektrowozu, upadł 14-letni Władysław Nowaczyński, uliczny sprzedawca gazet. Koło zmiażdżyło chłopcu prawą stopę. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Wolskiej przed domem 93, wypadł z tramwaju i zranił się w czoło 10-letni Wacław Komisarczyk, uczeń, Ordona 13. Pogotowie przewiozło go do szpitala na Czyste.

* * *

NIESTRAWNY OBIAD
Zatrucie pokarmem

Przy ul. Olesińskiej 8 w Mokotowie, wkrótce po spożyciu obiadu, zachorowali z objawami zatrucia 42-letni Moszek Goldberg, handlarz i córka jego 4-letnia Pola. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia, po przepłókaniu żołądka usunął grożące niebezpieczeństwo.

* * *

NIEPRZYTOMNY PIJAK
Zatrucie alkoholem

Na ul. Furmańskiej znaleziono pijanego aż do utraty przytomności 3-letniego Aleksego Isaka, „cyrkowca". Policjant przewiózł pijaka do 1 komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, pozostawił Isaka do wytrzeźwienia na miejscu.

POD WOZEM
Zmiażdżona stopa

Na rogu ul. Smoczej i Pawiej wóz przejechał 19-letnią Chaję Lewentalównę. Lekarz Pogotowia stwierdził u niej ranę szarpaną lewej stopy. Po udzieleniu pomocy ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Czyste.

Z KINOTEATRÓW

KINEMATOGRAF MIEJSKI: W szponach Azjatów. Reżyser.: Sam Wood. Własność biura: Metro Goldwyn

Kinematograf Miejski zaawansował na zeroekran. Powinien stanowczo na tej pozycji się utrzymać i wystawiać pierwszy filmy, które nie znajdują, z jakichkolwiek powodów, ekranu w śródmieściu. Również inne kina, jak „Kometa" posiadająca jedną z największych sal kinowych w Warszawie, „Uciecha" i t. d. powinny iść w te ślady. Mielibyśmy znacznie więcej filmów w ciągu roku, a „zeroekrany" zaczęłyby bardziej dbać o swój repertuar.

Obraz jest bardzo miły. Wszystko w nim uległo kapitalnej amerykanizacji. Chiny, prasa, rewolucja, zamordowanie gubernatora, ogląda ne oczami beztroskiego Yankesa. Powoli i nam się ten lekki ton udziela i zaczynamy brać żywy udział w akcji. Niemała w tem zasługa Williama Heiwesa, aktora o wielkiej klasie, — Clery Bow w męskiem wydaniu. Gra zrozumiałca, największego reportera Ameryki z taką naturalnością, swobodą i zrozumieniem i tak znakomicie przytem pogłębia swą rolę, że z miejsca nas porywa. Już w „Zapomnisz o mnie" zapowiadał się ja ko pierwszorzędna siła, a teraz nie będzie przesadą twierdzić, że jest to jeden z najwybitniejszych aktorów współczesnych.

Sam Wood, reżyser tego filmu zręcznie poprowadził całość. Co umie pokazał w montażu fragmentu, kiedy przybywa pomoc dla zagrożonych białoskórych w Hankingu. Świetny kawał roboty reżyserskiej już dawno niewidziany! Anita Page z wielką dyskrecją umiała po zostać w cieniu.

H.

PALACE: Bicz Boży. (Rez.: Cronway. Wł. Biura: Metro Goldwyn).

Jeden z licznych filmów społecznych, wykonanych w Ameryce dobrą rzemieślniczą robotą ułatwia nam zrozumienie ciężkiej i odpowiedzialnej roli detektywa w społeczeństwie. Detektywa „robi" Lon Chaney, dbając o to, abyśmy zgadzali się z nim, z realizatorami i z filmem.

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI: W sobotę popularna i melodyjna opera Verdi'ego „Trubadur". W operze wystąpi cały zespół baletowy.

W niedzielę o godz. 3 popoł popul. balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski".

Wieczorem egzotyczna opera G. Puccini'ego „Madame Butterfly".

TEATR NARODOWY: Dziś cieszący się niebywałem powodzeniem znakomita sztuka R. C. Sheriffa „Kres Wędrówki".

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. 1-szy raz po cenach zniżonych ukaże się dramat Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy" w znakomitej obsadzie premjerowej.

TEATR NOWY. Dziś i jutro grana będzie niezmiernie interesująca sztuka znanego pisarza amerykańskiego O'Neilla „Anna Christie", która doznała bardzo serdecznego przyjęcia. Doskonały zespół w rolach głównych stanowią: pp. Broniszówna, (Anna Christie), Chaveau, Gawlikowski i Hnydziński.

TEATR LETNI. Dziś na repertuar Teatru Letniego wchodzi głośna na scenach francuskich i innych lekka komedja Ives Mirande'a p. t.: „Panna z dyplomacji". Nowość ta obfituje w cały szereg scen szczerze zabawnych, opartych na perypetjach miłosno-politycznych francuskiego ministra spraw zagranicznych i króla egzotycznego, bawiącego w Paryżu.

W niedzielę o 4-ej popoł po raz 1-szy po cenach zniżonych „Wywczasy donżuana".

TEATR POLSKI: Dziś daje „Rewizora" Gogola w reżyserji Borowskiego, dekoracjach Frycza, z Maszyńskim, Samborskim i Jarkowską w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł po cenach zniżonych po raz pierwszy „Pan Topaz".

TEATR MAŁY. — Dziś krotochwila Rapackiego, syna p. t.: „Czarujący emeryt", w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego, który jednocześnie gra popisową rolę tytułową.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych po raz pierwszy „Olimpja" Molnara.

MUZYKA

GLUZIŃSKA — MAKUSZYŃSKA W KONSERWATORJUM.

We wtorek 3 grudnia wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym wieczorem pieśni wielce utalentowana i ceniona artystka Janina Gluzińska-Makuszyńska, która przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina wykona szereg pieśni czeskich i fińskich. Program zawiera utwory zupełnie u nas nieznane. Ze względu na udział popularnej i wysoce utalentowanej artystki, wieczór ten niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Bilety w „Orbisie", Marszałkowska 98.

WIDOWISKA

CYRK: Na miesiąc grudzień zapowiada się sensacja nielada, mianowicie w Cyrku warszawskim rozpocznie się zreformowany wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych z udziałem najwybitniejszych atletów świata. Turniej ten będzie się składał tylko z atletów wagi średniej, t. j. 101 kg. na wzór Paryża i Monachjum.

Reforma ta ma na celu postawienie całej imprezy na wysokim poziomie tak sportowym, [illegible]nym. Odpadną wszyscy atleci o brzydkiej budowie ciała, dławiący przeciwników ciężarem swoich opasłych brzuchów.

Warszawa zobaczy na arenie prawdziwych klasycznych zapaśników, których nazwiska gwarantują wysoki poziom zapasów. Ulubieniec Warszawy Stibor, który ma nieco ponad 101 kg. trenuje się usilnie do tego turnieju, a ponieważ, jak wiadomo, musi mieć „to minimum", mamy nadzieję, że je osiągnie.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

TEATR „MORSKIE OKO": Codziennie „Cała Warszawa".

TEATR „ATENEUM": „Bronx Express" grany będzie tylko do wtorku 3 grudnia b. r.

TEATR „QUI PRO QUO": Rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

„Rodzina Polska" Pren. kwart. 2.50.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).